



Ustczanin Jerzy Malek – kim jest jeden z najbogatszych Polaków?

str.
14

DAMNICA
DĘBNICA
KASZUBSKA
GŁÓWCZYCE
KĘPICE
KOBYLNICZA
POTĘGOWO
SMOŁDZINO
SŁUPSK
USTKA

POWIATOWY KURIER SŁUPSKI

WEŹ ZA
DARMO

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 10 000 EGZ. • 5 KWIETNIA 2011 R. • NR 7 (55)/2011 • ISSN 1689-863X

Tyle zarabia władza

Miesięczne wynagrodzenia samorządowców powiatu słupskiego

9973 zł 12100 zł 12100 zł 12100 zł 9970 zł 9850 zł 8400 zł 9040 zł 9586 zł 9220 zł 10966 zł 12480 zł



Jan Olech Leszek Kuliński Mariusz Chmiel Anna Sobczuk Eugeniusz Dańczak Lidia Orłowska Magdalena Gryko Grzegorz Jaworski Jerzy Awchimien Teresa Florkowska Maciej Kobylński Sławomir Ziemianowicz
Ustka gm. Kobylnica gm. Słupsk gm. Ustka gm. Dębica gm. Smołdzino gm. Kępice gm. Damnica gm. Potęgowo gm. Głównice Słupsk powiat słupski

Anna Sobczuk Jodłowska, Mariusz Chmiel i Leszek Kuliński zarabiają po 12 100 złotych brutto miesięcznie. Najmniejsze wynagrodzenie wśród samorządowców mają Magdalena Gryko z Kępice (8400 zł), Grzegorz Jaworski z Damnicy (9040 zł) i Teresa Florkowska z Głównicy (9220 zł).

- Zarabiamy tyle, na ile pozwalają nam granice wyznaczone przy wynagrodzeniach dla samorządowców – mówi Anna Sobczuk – Jodłowska, wójt gminy Ustka. - Moim zdaniem nasze wynagrodzenia nie są duże, biorąc pod uwagę zakres obowiązków, które mamy do wykonania. Co więcej widelki zapisane w ustawie blokują również zarobki pracowników urzędu, którzy niekiedy wykonują bardzo odpowiedzialne zadania. Trudno bowiem, aby pracownik zarabiał więcej niż szef.

Wójtowie zwracają uwagę na to, że są menadżerami i jeśli ich „firma”, czyli gmina uzyskuje dobre wyniki, powinni przyzwoicie zarabiać. Dla wielu z nich zaskoczeniem jest fakt, że Maciej Kobylński, prezydent 100-tysięcznego Słupska zarabia 10 966 złotych.

- Zarabiam wystarczająco dużo i moje wynagrodzenie mnie satysfakcjonuje – mówi Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica. - Jest ono adekwatne do mojej pracy. To, że prezydent Słupska zarabia mniej niż ja może wydawać się niesprawiedliwe, ale taką pensję przyznali mu radni, którzy oceniają jego pracę.

Ze swoich zarobków zadowoleni są również Grzegorz Jaworski i Teresa Florkowska.

- Takie gminy jak Słupsk, Kobylnica czy Ustka są od nas bogatsze i nie możemy się z nimi porównywać – mówi Grzegorz Jaworski z Damnicy. - Biorąc pod uwagę nasze budżety i wydatki na administrację, to są one przybliżone. Ja jestem zadowolony z wysokości swojego wynagrodzenia.

- Nie narzekam na swoje zarobki, chociaż zarabiam nieco mniej od swojego poprzednika – mówi natomiast Teresa Florkowska z Głównicy.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

REKLAMA

741-6

STIHL Najtaniej!
SPRAWDŹ NASZE CENY!



Pilarki Stihl od
645⁰⁰



Centrum Narzędzi
Słupsk ul. Grotgiera 17D
tel. 59 843 28 93
SERWIS 59 841 79 93

www.kneblewski.pl

Jesteśmy europejską potęgą gazową

Polska ma największe w Europie, możliwe do wydobycia zasoby gazu łupkowego, a najbogatsze złoża są właśnie na Pomorzu. Tak wynika z raportu opublikowanego właśnie przez EIA - rządową agencję USA działającą na zlecenie Departamentu Energii. W Łebieniu i Niestkowie wstępne badania wykazały opłacalność eksploatacji.

str.
3

Przygotowują pasyjne widowisko

Po dwuletniej przerwie spod świątyni na szczycie góry Rowokół koło Smołdzina znów przejdzie tradycyjna procesja Misterium Męki Pańskiej. Uczestnicy już szyją kolorowe stroje i przygotowują się do misterium.

str.
6

Smołdzino w szoku – plantacja narkotyków za płotem

Mieszkańcy Smołdzina ze zdziwienia kręcą głowami. Kto mógł przypuszczać, że Wim, jak go tu niektórzy nazywają - mógł mieć plantację narkotyków? Mówią o nim dobry sąsiad, pracowity i pomocny, choć niezbyt towarzyski. Ale żeby uprawiać narkotyki – i to aż tyle? Nie do pomyślenia!

str.
8

Podpalacz zabytkowego pałacu sam chce się ukarać

Bogdan Ch., mężczyzna oskarżony o podpalenie zabytkowego pałacu w Karzniczce złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Zaproponował, żeby sąd wymierzył mu karę półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata i siedem tysięcy złotych grzywny. Czy sąd się na to zgodzi?

str.
10

REKLAMA

1479-9

PROMOCJA

Na zajaczkę?
Rowerek!
A może samochód!
Baby
Zawsze w dobrej cenie
Słupsk ul. Szymanowskiego 3

kuriersłupski.pl
DWUMIASTO POWIAT SŁUPSKI

Informacje ze Słupska

5 kwietnia 2011



Dyżur reportera

Nasz dziennikarz

Tomasz Częścikczeka na sygnały i opinie
Czytelników.
tel. 59 727 34 04

Złote runo do wzięcia

**Jarosław Kowalski**

dziennikarz „Powiatowego Kuriera Słupskiego”

- Amerykanie właśnie ogłosili, że Polska jest gazową potęgą. W Europie zasoby gazu ziemnego uwięzionego w skałach łupkowych mamy większe niż Francja czy przeobrażenie bogata dzięki gazowi Norwegia. Na dodatek amerykański raport wskazał na Pomorze jako krainę najbardziej zasobną w naszym kraju w cenne łupki. Mamy w Polsce taki zwyczaj, że to co mówią Amerykanie traktujemy jako pewnik. Choć oczywiście wiemy również – że na pewno Amerykanie nie mówią tego bezinteresownie. Skoro twierdzą, że mamy gaz i chcą go wydobywać – to znaczy, że wietrzą w tym dobry interes. Na szczęście polskie prawo geologiczne i górnicze tak jest skonstruowane, że gazowy kolonializm nam nie grozi. Więc i my też powinniśmy na tym skorzystać. Nadzieję na podreperowanie gminnych budżetów wietrzą samorządowcy. Pewnie będzie też praca, bo budowlańcy, elektrycy, spawacze, kierowcy, czy choćby ochroniarze mogą liczyć na zatrudnienie. Ale mieszkańcy też chcą coś z tego mieć. Już w Polskę poszedł z Niestkowskiej sygnat, że grupa mieszkańców tej miejscowości zamierza protestować przeciwko wydobyciu w sąsiedztwie gazu. Podejrzewam, że tak dla zasady – bo już po sąsiedzku były protesty przeciw wiatrakom. Nie podejrzewam jednak, że są gotowi do starcia z machiną prawną inwestora, który jeśli będzie chciał zbudować kopalnię (w tym przypadku kawałek ogrodzonego trawnika), to i tak ją zbuduje. Ale takie protesty na ogół gasi się skutecznie stosownymi ugodami i odszkodowaniami. Czyli warto poprotestować. W końcu każdy będzie chciał coś z tej gazowej potęgi dla siebie mieć.

Politycy zastanawiają się nad wydłużeniem wieku emerytalnego do 67 lat

Godzimy się na późniejszą emeryturę

Tylko połowa Polaków protestuje przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego – podaje „Gazeta Prawna”. Coraz większa grupa osób ma świadomość, że jeśli będą dłużej pracowały dostaną większą emeryturę.

Z badań CBOS czy OBOB wynika, że rośnie liczba osób, które nie chcą rezygnować z aktywności zawodowej, mając 60 lat.

Obecnie kobiety mogą przejść na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni gdy ukończą 65 lat. Politycy zastanawiają się nad zwiększeniem wieku

emerytalnego do 67 lat oraz zrównania go dla kobiet i mężczyzn.

- Dzisiejsi 30-, 40-latkowie nie mają już złudzeń takich jak ich rodzice i dziadkowie. Wiedzą, że państwowy system emerytalny nie zagwarantuje im dostatniej starości – mówi dla „Gazety Prawnej” Piotr

Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego. - Po kieszeni dostaną zwłaszcza ci, którzy wcześniej kończą pracę zawodową. Im mniej lat pracujemy, tym skromniejszy będzie kapitał uzbierany ze składek. Co gorsza, będzie on dzielony przez więcej lat pozostałych nam staty-

stycznie do przeżycia. A tym samym niższe będą miesięczne świadczenia. Dla kobiet, które przechodzą dziś na emeryturę o 5 lat wcześniej, oznacza to nawet o 30 proc. niższe świadczenie.

Piotr Furtak

p.furtak@agmedia.com.pl

Mieczysław Struś
rencista

- Moim zdaniem osoby, które będą chciały pracować dłużej i tak będą pracowały. Podnoszenie wieku emerytalnego nie ma według mnie sensu, bo tak naprawdę nie wpłynie to znacząco na poprawę finansów państwa, a wzbudzi jedynie niepokój społeczny. W wieku 65 lat wiele osób nie ma zdrowia, aby dłużej pracować. Poza tym w mojej ocenie swoje składki już wpłacili. Urzędnicy w ministerstwach, postawie mogą pracować dłużej gdyż nie jest to praca fizyczna. A właśnie ludzie pracujący fizycznie najbardziej tracą na podniesieniu wieku emerytalnego. W mojej ocenie może to się odbić na ich zdrowiu. Poza tym po wielu latach pracy każdy ma prawo do odpoczynku. A co ze składkami tych, którzy umierają krótko przed wejściem w wiek emerytalny, lub też po przejściu na emeryturę?

Sylwester Wojewódzki

zastępca dyrektora słupskiej Scanii

- Wszystko jest uzależnione od tego, gdzie dany człowiek pracuje. Wiadomo, że rolnik, czy też pracownik produkcji bardziej się spala niż osoba zatrudniona na stanowisku biurowym czy urzędniczym. Osoby starsze, produkcyjne w wieku 67-68 lat nie są tak wydajne, jak te młodsze. Pracodawca może patrzeć na wydajność takiej osoby krytycznym okiem i nie chce w swojej firmie kogoś, kto wykonuje mniejszą pracę niż osoba młoda. Gdzie taki człowiek po sześćdziesiątce miałby szukać zatrudnienia, jeśli będą brakowały mu dwa lata do emerytury? Ja sam natomiast nie zamierzam w wieku 65 lat przestać pracować. Podejrzewam, że z podobnego założenia wychodzi wiele osób zatrudnionych na stanowiskach biurowych. Na szczęście polscy pracodawcy stwarzają coraz lepsze warunki zatrudnienia i dbają o ergonomię pracy.



Podpatrzone

Przyleciały bociany



W powiecie słupskim pojawiły się już pierwsze bociany. Mieszkańcy Cecenowa, bocianie wsi, pierwsze ptaki zauważyli już 1 kwietnia. Kilka dni później widziano je w Choćmirówku - gm. Smoldzino (na zdjęciu) i Mianowicach (gm. Damnica).

PROMOCJA

AGENCJA REKLAMOWA
ag media

AGENCJA REKLAMOWA

kompleksowa
obsługa promocyjna

Słupsk, ul. Braci Gieryskich 1

tel. 59 848 51 52, agencja@agmedia.com.pl, www.agmedia.com.pl

KURIER

Wydawca: AG Media
ul. Braci Gieryskich 1
76-200 Słupsk
tel. 59 848 51 50, fax 59 848 51 51
e-mail: biuro@agmedia.com.pl

Redaktor naczelny: Arkadiusz Gryko
Zastępca redaktora naczelnego: Aleksandra Christyniuk
Sekretarz redakcji: Elżbieta Lemieszko

Redakcja: tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl

Sprzedaż reklam: tel. 59 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl

kierownik zespołu sprzedaży
Agnieszka Cholewińska

Kolportaż: tel. 59 848 51 50

Druk: Polskapiresse Oddział Poligrafia
ul. Połężne 3, 80-720 Gdańsk

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.

5 kwietnia 2011

Czym Ustka bogata na wakacje? Niczym szczególnym



Biesiadne lato w mieście

Nuda. Tak można podsumować propozycje na lato, jakie znaleźliśmy w kalendarzu imprez na lipiec i sierpień. Kurort chce zachęcić turystów imprezami... sportowymi i wycieczkami pieszymi. Nie ma koncertów gwiazd, zamiast nich są imprezy biesiadne.

Nie znaleźliśmy w kalendarzu ani jednego koncertu gwiazdy, nie będzie też nowych imprez masowych, czy koncertów pod patronatem stacji radiowych czy telewizyjnych, jak Lato z radiem czy Przebojowe lato. Za to można znaleźć kilka turniejów piłki siatkowej oraz piłki nożnej, blisko dziesięć wypraw i rajdów rowerowych, wycieczki piesze oraz wyprawy na ustkie bunkry.

Jest także piknik integracyjny dla osób starszych i samotnych. - Kalendarz imprez nie jest ciekawy – uważa Grzegorz Koski, usteki radny. - Przedstawia się nie tylko skromnie, ale brakuje w nim także koordynacji działania podmiotów odpowiedzialnych za atrakcje w sezonie letnim.

Program na lato opiera się na sprawdzonych imprezach. Wakacje rozpoczną się więc sztandarowym X Jubileuszowym Festiwalem Sztucznych Ogni. Impreza odbędzie się 1 i 2 lipca. W porcie zaprezentują się cztery najlepsze polskie firmy, które wygrały wcześniejsze edycje festiwalu. Tegoroczna edycja nie będzie miała formy konkursu, a jedynie prezentacji dorobku firm pirotechnicznych. - Mamy na ten cel 200 tysięcy złotych – mówi Piotr Wszółkowski, naczelnik

Wydziału Promocji Urzędu Miasta w Ustce. - Dopinamy szczegóły. Wszystko przygotowujemy sami, nie polegamy na firmach zewnętrznych.

W ubiegłym roku władze kurortu organizację imprezy zleciły prywatnej firmie. Inwestor miesiąc przed imprezą wycofał się z umowy. Wszółkowski na razie nie chce rozmawiać na temat gwiazd muzyki, które wystąpią w trakcie imprezy.

W kalendarzu na wakacje znaleźliśmy także dwie inne sztandarowe ustkie imprezy - Mistrzostwa Polski w Wypłukiwaniu Bursztynu oraz Święto Miasta, czyli Syrenalia. Podczas tej drugiej promowana będzie kultura morska, w tym szanty.

Pod znakiem zapytania stoją imprezy organizowane przez mieszkańców Ustki, które ściągały do miasta

miłośników muzyki punk rockowej oraz motocyklistów. Chodzi o festiwal Warhead oraz zlot motocyklowy Pożegnanie Lata. - Niestety, jestem sam, bez finansowego wsparcia miasta przygotować zlotu nie jestem w stanie – mówi Krzysztof Sprukst, organizator zlotu motocyklowego. - Mimo szczyrych chęci impreza prawdopodobnie się nie odbędzie.

Sprukst ma jednak nadzieję, że na kwietniowej sesji radni zatwierdzą pieniądze na wsparcie jego imprezy. - Nie mamy co ukrywać, że tegoroczny budżet jest napięty – mówi Jacek Cegła, rzecznik magistratu. - Tak naprawdę jeszcze nie wiemy, czy znajdą się pieniądze na imprezy organizowane przez ustczan.

Większość imprez na wakacje przygotowują ustkie organizacje i sto-

warzyszenia. Te proponują wycieczki piesze i rowerowe oraz zawody wędkarskie i sportowe.

Jak dodaje Wszółkowski, kalendarz imprez letnich dla Ustki jest sprawą otwartą. Szef promocji także czeka na kwietniową sesję. Po debacie i głosowaniu radnych będzie wiadomo, jaką pulą pieniędzy może gospodarować przy organizacji lata w Ustce. - To też nie tak, że na brak pieniędzy można zrzucić wszystko – dodaje radny Koski. - Przecież można w ramach umów barterowych, za reklamy na plaży i najbardziej atrakcyjnych miejscach zapraszać gwiazdy i robić imprezy. A u nas jest taki zwyczaj, że w barterze załatwia się stoliki i krzesła. To za mało.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl

Gazu łupkowego mamy dużo

Kuwejt nad Bałtykiem

Polska ma największe w Europie, możliwe do wydobycia zasoby gazu łupkowego, a najbogatsze złoża są właśnie na Pomorzu.

Tak wynika z raportu opublikowanego przez EIA - rządową agencję USA działającą na zlecenie Departamentu Energii.

Takie badania opierają się na latach pracy geologów – wyjaśnia Jan Wolski, słupski geolog. - Wiercenia poszukiwawcze prowadzone były w Polsce w rejonie Łeby, Słupska i Rowów w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Wtedy już zlokalizowano warstwy geologiczne, w których uwięziony był gaz ziemny. Nie opłacało się jednak ich wydobywać. Od tego czasu dokonał się znaczny postęp w górnictwie. To co wtedy było nieopłacalne do wydobycia – teraz może się opłacać. Dlatego poczekajmy na ostateczne wyniki obecnych prac wiertniczych.

Obecnie dwa amerykańsko-europejskie konsorcja Lane Energy (Łebień) oraz BNK Petroleum (Niestkowo i Żychlin) wiercą w rejonie Słupska, mają również kon-

cesję na kolejne poszukiwania w naszym regionie – m.in. koło Starogardu Gdańskiego. W Łebieniu i Niestkowie wstępne badania wykazały opłacalność eksploatacji. Jednak w rejonie Niestkowa jest grupa mieszkańców przeciwnych dalszym pracom.

- Jeśli potwierdzą się badania i dojdzie do konsultacji społecznych w sprawie budowy kopalni będziemy robić wszystko, by przekonać opornych i niezdecydowanych, jak ogromne korzyści może nam to przynieść. Postaramy się, by inwestor przedstawił rzetelnie udokumentowane wszystkie za i przeciw eksploatacji złóż gazu na naszym terenie – zapowiada Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Ustka.

Zupełnie inna atmosfera panuje w gminie Potęgowo. Tam wiertnicza wieża stoi w rejonie Żychlina. - Wszyscy z niecierpliwością czekamy na wyniki badań oraz tę inwestycję, nie spotkałam się z negatywnymi głosami w tej sprawie – podkreśla Danuta Huras, wicewójt gminy Potęgowo.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Co mówi raport

Autorzy raportu oceniającego zasoby gazu ziemnego uwięzionego w skałach łupkowych i w skrócie zwanego „gazem łupkowym” szacują, że w naszym kraju znajduje się 22,43 bilionów metrów sześciennych gazu łupkowego. Z tego ok. 5,29 bln m sześć. to gaz nadający się do wydobycia. Najwięcej znajduje się go w basenie bałtyckim (3,65 bln m³), potem w lubelskim (1,25 bln m sześć) i podlaskim (0,4 bln m sześć). Ten wynik stawia nas na pierwszym miejscu w Europie, nieco mniejsze zasoby oszacowano we Francji, znaczne, choć dużo mniej zasobne pokłady gazu łupkowego istnieją również w Norwegii, Turcji i na Ukrainie. Na świecie największymi zasobami możliwych do eksploatacji gazonośnych łupków dysponują Chiny, USA, Argentyna, Meksyk, Pld. Afryka, Australia, Kanada, Libia, Brazylia, Algieria, a na jedenastym miejscu na świecie jest właśnie Polska.

W SKRÓCIE

Koniec kutra Janina

60-letni kuter Janina przestał istnieć. Właściciel rozebrał kadłub. Teraz sprząta z nabrzeża portowego resztki jednostki.

- W trzy godziny uporaliśmy się z rozbiórką – mówi Roman Stawikowski, właściciel kutra. - Koparka załatwiła sprawę. Z Janiny została kupka drewna. Teraz muszę tylko posprzątać drewno. Mam czas do końca kwietnia.

Stary, drewniany kuter Janina zatonął w porcie w lipcu ubiegłego roku w trakcie sztormu. Po kilku tygodniach udało się go podnieść z dna kanału. Wrak stanął na nabrzeżu. Władze miasta nakazały uprzątnięcie nabrzeża w tym wraku kutra. Na początku marca właściciel jednostki wpadł na pomysł, że Janina może zostać atrakcją turystyczną. Po oględzinach jednostki władze kurortu zdecydowały, że Janiny nie przejmą.

REKLAMA

13-17

Stacja Kontroli Pojazdów Nr GSL-013-P Centrum Motoryzacji

BADANIA DIAGNOSTYCZNE POJAZDÓW DO 3,5t

Wykonujemy usługi motoryzacyjne:

- badania okresowe
- samochody powypadkowe
- samochody importowane
- samochody na gaz
- motocykle
- ciągniki rolnicze do 3,5t
- przyczepy do 3,5t

Ustka • ul. Westerplatte 11
(plaża – strona zachodnia) • tel. 59 814 78 04 • tel. 507 984 283
Zapraszamy codziennie 8-19, w soboty 8-15

REKLAMA

1706-17



Słupskie Biuro Porad Obywatelskich od 1.01.2011r. do 31.12.2013r. realizuje projekt „Prawo do prawa dla wszystkich”

Projekt skierowany jest do mieszkańców m. Słupska oraz powiatu słupskiego. Słupskie Biuro Porad Obywatelskich zaprasza osoby, które znalazły się w trudnej dla siebie sytuacji życiowej i poszukują rozwiązania problemów w sprawach: mieszkaniowych, rodzinnych, spadkowych, zatrudnienia, własności i innych.

W sprawach karnych nie udzielamy porad.
Nasze usługi są bezpłatne, poufne, bezstronne, świadczone przez profesjonalnie przygotowanych doradców.

Słupskie Biuro
Porad
Obywatelskich

ul. Sienkiewicza 21 (I piętro)
pon.- czw. w godz. 9:00 – 17:00
Tel. 59 842 22 55,
bezpłatna infolinia - 800 140 504

DODATKOWE GODZINY PRZYJĘĆ: raz w tygodniu
Dębica Kaszubska w UG ul. Zjednoczenia 16 A sala 7, 9:30-14:30 w czwartki
Kobylnica, ul. Główna 1 o godz. 9:00-14:00 w środy

GALERIA MEBLI

FLAIR **BYDGOSKIE
MEBLE**

Super oferta mebli skórzanych - rabaty od 20%

HOME CINEMA**ETAP[®]
SOFA**www.salonflair.pl

Salon Firmowy Grupy IMS

Kobylnica, ul. Jana Kilińskiego 1 (dawna ul. Kolejowa)

Zapraszamy pn. - pt. 10:00 - 19:00 sob. 10:00 - 15:00,

tel. (+48 59) 841 09 92, fax. (+48 59) 841 09 91, salonfirmowy@flair.pl

ims
GROUP

Konkurs Centrum Handlowego Jantar

Zaprojektuj maskotkę

Jesteś kreatywny? Weź udział w konkursie organizowanym przez Centrum Handlowe Jantar. Zaprojektuj maskotkę promującą CH Jantar i wymyśl nazwę dla niej, możesz wygrać laptopa wraz z oprogramowaniem PHOTOSHOP ELEMENTS!

Konkurs rozpoczął się 1 kwietnia i potrwa do 11 maja. Partnerem zabawy jest „Kurier Słupski”.

- Liczymy, że mieszkańcy regionu zechcą wziąć udział w zabawie, która ma wyłonić projekt i nazwę maskotki, promującej nasze centrum – mówi Katarzyna Jarosz, dyrek-

tor CH Jantar w Słupsku. Każdy uczestnik może wysłać tylko jedną propozycję projektu i nazwy maskotki. Należy je wysłać pod adres: maskotka@kurierslupski.pl, w temacie wpisując hasło: „konkurs”. Warunkiem udziału w konkursie jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który znajdzie się na stronie internetowej kurierslupski.pl w

zakładce Konkurs Jantara. Zgłoszenia można nadsyłać do 26 kwietnia. Zwycięzca konkursu wyłoniony będzie w dwóch etapach. Spośród nadesłanych projektów jury wytypuje sześć najciekawszych. Od 28 kwietnia do 8 maja na stronie internetowej kurierslupski.pl będzie można na nie głosować. O tym, kto ostatecznie zostanie zwycięzcą, zdecyduje głosowanie internetowe

oraz punkty przyznane przez jury. Wyłonienie zwycięzcy nastąpi 11 maja, zaś ogłoszenie wyników dzień później, tj. 12 maja na stronach internetowych www.ch-jantar.pl oraz www.kurierslupski.pl. Ze zwycięzcą Dyrekcja Centrum Handlowego Jantar skontaktuje się telefonicznie.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl

JANTAR

**TWÓJ POMYSŁ
NASZA MASKOTKA**
Konkurs na maskotkę CH Jantar

Zgłoszenia projektów
1 - 26 Kwietnia

Głosowanie
28 Kwietnia - 8 Maja

FINAŁ 11 MAJA
WYŁONIE ZWYCIĘZCY

NAGRODA GŁÓWNA
LAPTOP z
PROGRAMEM GRAFICZNYM
PHOTOSHOP ELEMENTS

patronat medialny:
**KURIER
SŁUPSKI**

* Regulamin akcji dostępny na www.kurierslupski.pl, www.ch-jantar.pl.
CH Jantar, ul. Szczecińska 58, Słupsk, www.ch-jantar.pl

REKLAMA

9-5

STUDIO O'KAY
Ustka, ul. 9-go Marca 10 (koło rynku)

- FRYZJER DAMSKI I MĘSKI
- SOLARIUM TURBO
- USŁUGI KOSMETYCZNE
- PEELING KAWITACYJNY I MIKRODERMABRAZJA
- PRZEDŁUŻANIE I ZAGĘSZCZANIE WŁOSÓW METODĄ MICROLINGU
- KAPIEL REGENERACYJNA WŁOSÓW – BIOCORALL (ALGI MORSKIE)
- SAUNA DO WŁOSÓW Z ULTRADŹWIEKAMI
- ZAGĘSZCZANIE I PRZEDŁUŻANIE RZĘS (PERMANENTNE)
- NOWOŚĆ! ŻELAZKO PRZECIWMARSZCZKOWE
- LUKSUSOWY FOTEL DO MASAŻU

tel. 59 814 99 62
tel. kom. 696 435 989

PROMOCJA

Profesjonalne strony internetowe
już od
400 zł

ag media 0-59 727 34 03
biuro@agmedia.com.pl

REKLAMA

1511-1

ART
STUDIO PROFESJONALNYCH PODŁÓG

tel. 59 307 00 89
podlogi.slupsk@gmail.com

SŁUPSK
ul. Przemysłowa 10

**PANELE PODŁOGOWE
DESKA BARLINECKA
PODŁOGI DREWNIANE**

Krono Original
balterio
BARLINEK

**MONTAŻ
TRANSPORT
GRATIS!**

www.podlogi-slupsk.pl

965-17



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS”

Informacja o przebiegu projektu

Projekt realizowany przez firmę Enbit Grzegorz Szwarz w Słupsku współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt skierowany jest w całości do dorosłych kobiet pracujących i zamieszkałych na terenie gmin słabych strukturalnie powiatu słupskiego, czyli: Głównicz, Dąbnicy Kaszubskiej, Kępic, Potęgowa i Smołdzina. Obejmuje bezpłatne szkolenia z zakresów: profesjonalnej sprzedaży i profesjonalnego prowadzenia sekretariatu, biura.

Szkolenia z profesjonalnej sprzedaży obejmują m.in.:

- techniki sprzedaży,
- techniki negocjacyjne,
- jak przygotować prezentację handlową,
- efektywność osobistą,
- komunikację interpersonalną,
- sztukę motywacji i stawiania sobie celów,
- jak poradzić sobie ze stresem.

Szkolenia dla profesjonalnych asystentek obejmują:

- organizacji pracy sekretariatu,
- organizacji spotkań biznesowych,
- autoprezentacji pod okiem doświadczonej wizażystki,
- zarządzania korespondencją i dokumentacją firmową,
- podstawowych instytucji i pojęć w prawie publicznym oraz prywatnym,
- przewidywania trudności w życiu zawodowym,
- 100 godzin zajęć z języka angielskiego w biznesie

Wszystkie szkolenia prowadzone są w systemie weekendowym, w Hotelu Kormoran w Rowach. W ramach projektu Uczestniczki otrzymują bezpłatnie pełne wyżywienie i zakwaterowanie oraz materiały dydaktyczne. Zajęcia prowadzi doświadczeni trenerzy.

Projekt „Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS” rozpoczął się 1 maja 2010 r. i trwać będzie do końca września 2011 r. W tym czasie przeszkolonych zostanie 120 kobiet zamieszkałych na terenach gmin słabych strukturalnie powiatu słupskiego.

Więcej informacji na temat projektu na stronie www.badz-lepsza.pl

Adres biura projektu: Enbit Grzegorz Szwarz, 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 23/23. Numer telefonu: 59 727 93 78.

Projekt „Profesjonalny sprzedawca, profesjonalny asystent - nowe kwalifikacje dzięki EFS” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bądź lepsza!
zarabiaj więcej

Porównujemy wynagrodzenia radnych z naszych gmin.

Dieta nie musi oznaczać wyrzeczeń

Prawie cztery tysiące różnicy jest między najlepiej a najmniej zarabiającym wóldarzem gminy. Spore różnice są także w wynagrodzeniach, jakie radni otrzymują za udział w sesjach i komisjach. Najniższe uposażenie mają radni Kobylnicy, Kępice i Damnica.

Radni z gminy Kępice pobierają jedne z najniższych diet w województwie. Ich dieta za posiedzenie sesji lub komisji wynosi 91 złotych. W Kępicach radni zazwyczaj zasiadają w jednej komisji i zwołują jedną sesję w miesiącu.

- Co roku odbywają się dyskusje na temat podniesienia diet i w ostatnich latach radni nie zgadzali się na podwyżki - mówi Paweł Lisowski, przewodniczący Rady Gminy Kępice. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze stawki są niewielkie, szczególnie w porównaniu do samorządów, które mają ryczałty. Wychodzimy jednak z założenia, że jeśli mamy oszczęd-



dzać, to musimy zacząć od siebie. Nowa pani burmistrz ma mniejsze uposażenie w porównaniu do swojego poprzednika, w tym roku podwyżki nie otrzymają również nasi urzędnicy - stwierdziliśmy więc, że również my nie będziemy podnosili sobie diet. Nawet jeśli radni są członkami dwóch komisji, to dietę otrzymują tylko za pracę w jednej.

Niższe diety niż w Kępicach otrzymują w województwie jedynie radni z gminy Lipusz w powiecie kościerskim (80 zł za posiedzenie). Zdecydowanie większe uposażenia pobierają na przykład w powiecie słupskim (ryczałt 1300 zł), Słupsku (ryczałt - 993), Uście (ryczałt - 894), Miastku (ryczałt - 769) i gminie Słupsk (ryczałt - 620). W województwie rekordzistami są radni z Gdańska, którzy dostają comiesięczny ryczałt, w wysokości 2707 zł.

- Trudno mi ocenić czy nasi radni zarabiają dużo, czy też nie za pracę w samorządzie - mówi Adam Brzóska, przewod-

niczący Rady Miasta Ustka. - To zależy od ich zaangażowania. Te stawki i tak minimalnie poszły w tym roku w dół ze względu na niższą kwotę bazową od której są naliczane. Trzeba wziąć pod uwagę, że za

każde posiedzenie - komisji czy też sesji na których radny jest nieobecny odliczane jest mu 25 procent ryczałtu, bez względu na to czy jego obecność jest usprawiedliwiona czy też nie. Maksymalnie odli-

czamy jednak 50 procent. Taki zapis mobilizuje radnych do pracy. Na komisjach i sesjach frekwencja jest bardzo duża.

Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

Ryczałty i diety radnych

Ustka - miesięczny ryczałt 894 zł, przewodniczący Adam Brzóska 1987 zł
Słupsk - miesięczny ryczałt 993,64 zł*, przewodniczący Zdzisław Sołowiński - 1987,27 zł
powiat słupski - miesięczny ryczałt 1300,66 zł, przewodniczący Ryszard Stus - 1734,22 zł
gmina Ustka - miesięczny ryczałt 794,91 zł, przewodniczący Bogdan Żabiński - 1324,50 zł
gmina Słupsk - miesięczny ryczałt - 620 zł, przewodniczący Mirosław Klemiat - 1375 zł
gmina Potęgowo - miesięczny ryczałt 563 zł, przewodniczący Waldemar Zientarski - 1351,20 zł
gmina Głównice - miesięczny ryczałt 463 zł, przewodniczący Michał Matkowski - 1324 zł
gmina Smolczyno - miesięczny ryczałt 400 zł, przewodnicząca Danuta Dura - 800 zł
gmina Damnica - miesięczny ryczałt 385,42 zł, przewodniczący Włodzimierz Kisiel - 1238,86 zł
gmina Kobylnica - miesięczny ryczałt - 260 zł, przewodniczący Józef Gawrych - 1375 zł
gmina Dębica Kaszubska - za posiedzenie sesji lub komisji 138,60 zł, przewodnicząca Jadwiga Karaś - 1386 zł
gmina Kępice - stawka za posiedzenie sesji lub komisji - 91 zł, przewodniczący Paweł Lisowski - 1092 zł

* podajemy stawki radnych nie pełniących żadnych funkcji

Wspólnie przeżyją mękę Chrystusa

Przygotowują pasyjne widowisko

Po dwuletniej przerwie spod świątyni na szczyt góry Rowokół koło Smolczyna znów przejdzie tradycyjna procesja Misterium Męki Pańskiej. Uczestnicy już szyją kolorowe stroje i przygotowują się do misterium.

Pasyjne misterium tradycyjnie zorganizuje tutaj parafia pw. Świętej Trójcy w ścisłej współpracy z gminą, Ochotniczą Strażą Pożarną ze Smolczyna oraz Domami Pomocy Społecznej z całego powiatu słupskiego. Jak zwykle licznie przybędą mieszkańcy gminy i sąsiedzi. Na 17 kwietnia wszystko musi już być gotowe. W postać Chrystusa już po raz trzeci wcieli się 34-letni Marcin Kruk, mieszkający w Lubczewie. Chciałbym, aby wszyscy zauważyli, co Jezus musiał wycierpieć dla naszego zbawienia - podkreśla pan Marcin. - To potężne, wręcz niesamowite przeżycie.

Przygotowania trwają. Szaty już są gotowe,

odbyły się też pierwsze próby.

Arcykapłan i Piłat wraz ze służącym oraz św. Jan Apostoł przyjadą z DPS w Gardnie Wielkiej, a z DPS w Machowinku - Matka Boska i św. Weronika. Z DPS

Przytoko przybędzie dwóch Łotrów oraz św. Szymon. DPS Machowino wystawi oddział Legionistów.

Droga i stacje Męki Pańskiej tradycyjnie odbędą się na wschodnim zboczu góry, a Pasja - na szczycie, u stóp wieży obserwacyjnej Słowińskiego Parku Narodowego. Procesja ruszy spod smolczyńskiego kościoła parafialnego. Ksiądz Robert Jakubowski, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy w Smolczynie wyjaśnia, że dwuletnia przerwa w pasyjnych uroczystościach na górze Rowokół nie oznacza, że w parafii nic się przez ten czas nie działo. - Co rok staramy się organizować jeśli

nie obchody Niedzieli Palmowej - to misterium lub na jesieni - dożynki - mówi proboszcz. - Staramy się rozkładać siły.

Misteria Męki Pańskiej organizowaliśmy początkowo miejscowymi siłami, z udziałem Gminnego Ośrodka Kultury. Potem również w organizację włączyły się Ośrodki Opieki Społecznej.

Dla wszystkich uczestników to duże przeżycie. - Nasi mieszkańcy bardzo chętnie biorą udział w tym misterium - twierdzi Marianna Kawecka, dyrektor DPS w Lubczewie. - Odbierają to jako coś, co

pozwala im, wyzwolić emocje, utożsamiając się z Męką Pańską. Bardzo chcą mieć również kontakt z innymi ludźmi. Pragną, żeby wszyscy wiedzieli, że u nich w DPS-ie też mieszkają ludzie - tacy jak oni. Zdaniem dyrektora Kaweckiej jej podopieczni bardzo przeżywają przygotowania. - Choć niektórzy z nich nie są w stanie nauczyć się dłuższych kwestii - na pewno nadrobią to zaangażowaniem i swymi kolorowymi strojami.

Misterium na Rowokole odbędzie się w niedzielę 17 kwietnia. Rozpocznie je uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym w Smolczynie o godz. 11.30.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

ZŁOM
KUPIĘ, POTNĘ
Przyjadę 607 703 135

REKLAMA

589-1

REKLAMA

704-1

SZYCIE KOŁDER
czyszczenie pierza
wymiana wsypy
Słupsk tel. 59 842 78 73
ul. Tuwima 20a

City TAXI 19-666
dawniej za darmo
800 429 800
19-666
59 8 444 443

REKLAMA

2586-2



SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO - WYCHOWAWCZY

im. Marynarza Polskiego
76-231 Damnica, ul. Korczaka 1

ogłasza nabór uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych na rok szkolny 2011/12

Zapisy do klas Szkoły Podstawowej nr 2 i do Gimnazjum Nr 2 w Ośrodku trwają przez cały rok.

W Ośrodku funkcjonuje również Szkoła Przystosowująca do Pracy

W roku szkolnym 2011/12 proponujemy do wyboru następujące profile przygotowania do pracy, z zastrzeżeniem uruchomienia klas/y, na które/a będzie największe zainteresowanie:

1. Gospodarstwo domowe z elementami rękodzieła artystycznego.

2. Pomocnik konserwatora terenów zielonych.

3. Pomocnik obsługi biura.

4. Rękodzieło artystyczne z elementami małej gastronomii.

Uwaga: Uczniowie, którzy rozpoczną naukę 1 września 2011 r. mogą jeszcze uczęszczać do szkoły do 24 roku życia.

Zasady rekrutacji: www.oswdamnica.edu.pl/SPDP_oferta.htm

Oferta Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marynarza Polskiego w Damnicy skierowana jest do dzieci i młodzieży z aktualnym orzeczeniem do kształcenia specjalnego.

Kontakt: tel./fax 59 811 30 69 lub 501 475 194,

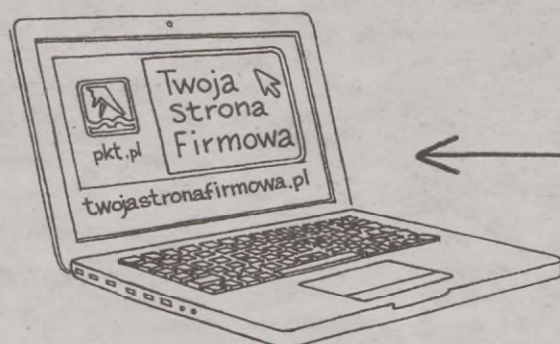
e-mail: oswdamnica@wp.pl lub w-han@wp.eu

www.oswdamnica.edu.pl

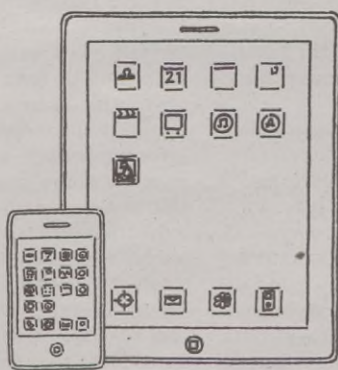
Zintegrowana promocja Twojej Firmy

WYSZUKIWARKA

pozycjonowanie Twojej Firmy
w wyszukiwarkach



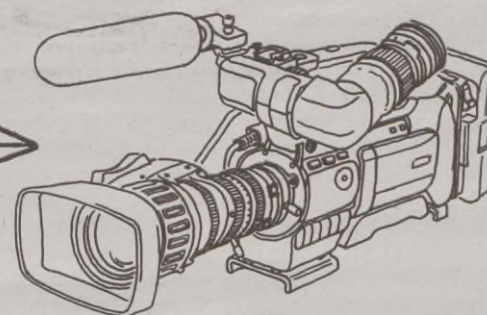
przygotowanie i obsługa
strony internetowej



promocja firmy
na stronach mobilnych



prezentacja produktów online



film prezentujący Twoją firmę

Marta Janaś
doradca pkt.pl



pkt.pl

potencjał kompetencje technologia

Uruchomiliśmy tysiące kampanii multimedialnych!

Zamów reklamę w naszych książkach oraz promocję online w Polsce i na rynkach europejskich.

Sprawdź szczegóły – 801 88 66 66 i www.doradcy.pkt.pl

Smółdzino w szoku - narkotykowa megaplantacja za płotem

Holender, co maryškę w PGR-ze uprawiał

Mieszkańcy Smółdzina ze zdziwienia kręcą głowami. Kto mógł przypuszczać, że Wim, jak go tu niektórzy nazywają - mógł mieć plantację narkotyków? Mówią o nim dobry sąsiad, pracowity i pomocny, choć niezbyt towarzyski. Ale żeby uprawiał narkotyki - i to aż tyle? Nie do pomyślenia!

60-letni obywatel Holandii, Wilhelmus D. od ponad 10 lat gospodarował w dawnym smółdzińskim PGR-e. Hodował bydło i konie. Jak się przypadkiem okazało - nie tylko. W ukrytej hali prowadził profesjonalnie urządzone uprawy konopi indyjskich. Z urządzeniami do nawadniania, nawożenia i zastępującym światło słoneczne oświetleniem oraz wentylacją. Dopiero specjalnie wyszkolony pies Straży Granicznej wskazał, że oprócz 208 ujawnionych w trakcie gaszenia pożaru warsztatu sadzonek, za zamaskowanym przepierzeniem są trzy kolejne pomieszczenia, a w nich kolejne ponad trzy tysiące krzaków konopi indyjskich. Ze wstępnych szacunków organów ścigania wynika, że czarnorynkowa wartość tych roślin przekracza trzy miliony złotych.

To, że taki proceder kwitł po sąsiedztwie do dziś dziwi mieszkańców gminy. Zgodnie twierdzą, że aresztowany w poniedziałek Holender to zupełnie przeciętny człowiek, choć przyznają, że szerszych kontaktów, z racji słabej znajomości języka polskiego, z nimi nie utrzymywał. Jak podkreślają napotkani pod jednym ze smółdzińskich sklepów mężczyźni, dawał ludziom zarobić, zatrudniając ich w gospodarstwie. - Tu nikt nic nie wiedział o żadnych narkotykach, to że były - wszystkich nas zaszokowało - podkreśla pan Walenty ze Smółdzina. - Niewiele też jego znało, może jego żona częściej bywała we wsi.

Również w gminie nie mają Holendrowi nic do zarzucenia. - Fakt, że informacja, która poszła w kraj o tej plantacji marihuany, chluby gminie raczej nie przynosi, jednak jako gospodarzowi i właścicielowi firmy nic nie można było zarzucić - regularnie płacił wszystkie podatki, z niczym nie zalegał - wyjaśnia Małgorzata Żebrowska, zastępcza wójta Smółdzina. - Choć to on był prezesem,

to pani Anna, jego żona jako zarządca prowadziła wszystkie zewnętrzne sprawy firmy. Kto jednak mógł przypuszczać, że prowadzą również taki proceder?

Nie wiadomo, czy i kiedy sprawa w ogóle by się wydała. Dawny PGR Smółdzino to osiem wielkich obór położonych na uboczu, około kilometra od Smółdzina, przy betonowej drodze wiodącej do tak zwanego Poligonu. Z betonowej drogi często korzystali również myśliwi, jeździły auta Słowińskiego Parku Narodowego, różni przyjezdni. Może dlatego nikt nie zwracał uwagi na to, skąd i jakie samochody podjeżdżają pod gospodarstwo Holendra, a tym bardziej, co poza paszą mogą przewozić. Brama wjazdowa i furtka w ogrodzeniu są naглуcho zamknięte, a tablice „Kwarantanna - wstęp wzbroniony” czy „Złe psy” - nie zachęcają do wejścia na otoczony siatką teren. Za płotem, oprócz auta na lokalnych numerach zaparkowanego pod wyglądającym na mieszkalno-administracyjną przybudówkę pawilonem i paroma pasącymi się spokojnie końmi - panuje bezruch.

Po aresztowaniu w poniedziałek Holendra, jego żony i jednego z pracowników, gospodarstwem zajmuje się obecnie syn właściciela i pozostali pracownicy.

- Cóż można powiedzieć? Dobry sąsiad - uczynny i pomocny - twierdzi jeden z mieszkańców prosząc na wstępie by nie pytać go o imię czy nazwisko. - Pan rozumie, jakoś mi nie wypada publicznie mówić o takim sąsiedzie źle. Jak mi się krowa celiła, to po nocy przyszedł - i pomógł. Innym razem, jak mi krowy chorowały - powoził je do weterynarza, aż do Łeby. Nie interesowałem się tym, co robi, on też do siebie nie zapraszał - nawet przez myśl mi nie przeszło, że mógł tu uprawiać narkotyki.

W podobnym tonie wypowiada się Beata Witaszek, wieloletnia sołtys Smółdzina. - Spokojny człowiek, nikomu nie wadził - podkreśla pani sołtys. - Zatrudniał ludzi, płacił, nikt się nie spodziewał tego, co się stało.

Dobrze go ocenia także ksiądz proboszcz parafii św. Trójcy Robert Jakubowski. - Dwa razy byłem u nich z wizytą duszpasterką, choć on był protestantem, to przyjmo-



To była jedna z największych plantacji konopi w Polsce.

wali księdza - podkreśla proboszcz. - Nic absolutnie nie świadczyło o tym, że zajmują się takim procederem.

Zdaniem nauczycieli narkotyki nie trafiały do uczniów. - Ostatnio nie było u nas żadnych sygnałów o narkotykach - twierdzi Jan Fleszer, dyrektor Zespołu Szkół. - Jesteśmy niewielką społecznością, takie rzeczy trudno u nas ukryć.

Nie wiadomo jeszcze, jak długo działała plantacja - to pod nadzorem prokuratury ustala policja. - Wszyscy byliśmy tym zaskoczeni, sprawa wyszła dopiero przy dogaszaniu pogorzeliska, 1 kwietnia - wyjaśnia Stanisław Leleń, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Smółdzinie. - Paliło się wewnątrz warsztatu, zaczęły wybuchać beczki z paliwem, jedna z nich wyleciała nawet w górę, przez dach. To był na prawdę duży pożar. Pomagały nam okoliczne jednostki - z Łokciowych i Gardny, potem dojechali zawodowcy z Ustki i wóz operacyjny ze Słupska. Gdy w czasie dogaszania pogorzeliska znaleziono te sadzonki - byłem bardzo zdziwiony. Dopiero wezwana na miejsce policja ustaliła, że jest tego o wiele więcej. Liczyli i mierzili, bo były i takie wyrośnięte - i całkiem małe. Zjechali się policjanci ze

Słupska, a nawet ekipa z Gdańska. Samego właściciela gospodarstwa znałem, i jestem zaskoczony tym, co się stało. Dotąd znałem go jako gospodarza, który od lat hodował tu konie i krowy. Rok temu gasiliśmy mu kombajn na polu.

Jak podkreśla wielu smółdzinian, Wilhelmus D. ceniał sobie prywatność, sam również nie narzucał się sąsiadom. Okoliczni myśliwi wspominają, że kiedyś zdarzyło się im przejechać koło jego pola. Wtedy potrafił wybiec z domu krzycząc łamaną polszczyzną, że to jego prywatny teren. Wcześniej nawet miewał z tego powodu kłopoty. - To jeszcze w czasach, kiedy prowadził gospodarstwo w Żelazie - wspomina komendant Leleń. - Ponieważ okolicznym mieszkańcom zdarzało się wjeżdżać na drogi prowadzące przez jego grunty - poprzekopywał je w poprzek. Musieliśmy mu długo tłumaczyć, że tak robić nie powinien, bo może to utrudnić dojazd do lasów i torowisk - w razie pożaru. Dziwny z niego człowiek - ale żeby od razu taka gruba sprawa - to nie do pomyślenia.

Jarosław Kowalski
j.kowalski@agmedia.com.pl

Czarnorynkowa wartość uprawianych przez Holendra narkotyków to około trzech milionów złotych.



Z kroniki policji

- 24-08-2010 - w domku jednorodzinnym przy ul. Sportowej, który od prywatnej właścicielki wynajmowali obywatele Demokratycznej Republiki Wietnamu CBŚ ujawniło 393 krzaki konopi indyjskich. Zatrzymano w tej sprawie Trana X., obywatela DRW.
- 16-12-2010 - pochodzący z Gdańska 21-letni student jednej ze słupskich uczelni, w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu prowadził uprawę konopi indyjskich. Zabezpieczono 38 dwumetrowych krzaków konopi, 20 sadzonek tej rośliny oraz 260 gramów suszu.
- 01-12-2003 - Kłęczyno gm. Główny. Policjanci znaleźli tam blisko 11 kilogramów wysuszonej marihuany. Zatrzymano 24-letniego właściciela oraz dwójkę jego przyjaciół. Pod podłogą stajni na powierzchni 35 m kw rosło blisko 200 krzaków marihuany, z której sprawcy mogli wyprodukować co najmniej 11 tysięcy porcji narkotyku o czarnorynkowej wartości 330 tys. zł.

5 kwietnia 2011

- Pana sztandarowy pomysł – gruntowna reforma oświaty w powiecie spalił na panewce. Próba połączenia liceum i technikum w Ustce się nie powiodła, teraz okazuje się, że nie będzie też wspólnej administracji i księgowości w szkołach. Czy to koniec reformy oświaty?

- Z tej reformy nie możemy zrezygnować. Pokazuje to jasno ekonomia. Musimy zmieścić się w subwencji oświatowej i dochodach własnych. Taki jest nasz cel i temu podporządkowujemy nasze działania.

- Jednak wspólna administracja miała dać duże oszczędności, w jaki sposób uda się panu zmieścić w kosztach, skoro gruntownej reformy nie będzie.

- Gdy jest taki duży opór, musimy zastosować inne narzędzia. Mam obawy, że drastyczne i radykalne rozwiązania przyniosłyby kolejny sprzeciw radnych. Obecnie redukujemy część administracji w szkołach. Każda placówka otrzymała limity wydatków na zatrudnienie w administracji. Dyrektorzy muszą więc dostosować się do finansów, ustalają m.in., ile konkretnie ma być etatów. Szkoły mogą się ze sobą porozumiewać i tworzyć wspólną księgowość. Zmiany powoli są wprowadzane. Do pierwszego kwietnia dyrektorzy mieli ustalić, ile osób otrzyma wypowiedzenia z pracy. Dzięki temu od czerwca administracja będzie mogła funkcjonować po nowemu. Wiąże się to z okresem wypowiedzeń.

- Pierwszy kwietnia za nami. Ile więc osób straci pracę w administracji powiatowych szkół?

- Trudno dziś jeszcze mówić o konkretnych liczbach. Najlepiej, żeby na ten temat wypowiedzieli się dyrektorzy szkół. Sądzę, że nie będą to tylko zwolnienia. To może być zmniejszenie wymiaru czasu pracy – ktoś może przejść z całego etatu na pół. Możliwości jest sporo. Wybór należy do dyrektora szkoły. Nie wskazujemy, kogo trzeba zwolnić.

- Opozycja twierdzi, że oszczędności w oświacie sprowadzają się do tego, że dyrektorzy dostali mniej pieniędzy i teraz muszą sami ciąć wydatki.

- Jeśli szkoła spełnia swoje zadania, nie ma niżu i jest zainteresowanie nauką w niej, to finansowanie takiej placówki jest zasadne. Natomiast jeśli spada liczba uczniów, trzeba więcej dopłacać, bo za uczniami nie idzie subwencja. Nawet, gdy jest mniej uczniów, to placówki trzeba nadal utrzymywać, np. trzeba je tak samo ogrzewać. Myśląc o oświacie, nie należy jednak kierować się kryteriami ekonomicznymi. W tej kwestii moje zdanie jest wciąż takie samo i go nie zmieniam. Jednak usteckie szkoły – technikum i liceum od kilku lat tracą uczniów. To jest duży problem, z którym trzeba się zmierzyć. Liczba uczniów zmalała o około 40 procent. W sumie rocznie wydajemy około 20 milionów na oświatę i nadal chcemy tyle wydawać. Gdy zmniejsza się liczba uczniów, zwiększają się wydatki powiatu na jednego ucznia.

- Na pewno szacowaliście, jakie oszczędności przyniosą zmiany w administracji?

- Szacujemy, że wydatki na administrację szkół ograniczymy do połowy. W skali całego roku wprowadzone ograniczenia powinny spowodować oszczędność w kwocie 750 tysięcy. Nie musimy też przebudowywać gruntownie całego systemu. Jak już mówiłem, zrezygnowaliśmy z radykalnych

rozwiązań, a reformę wprowadzamy stopniowo.

- Czy oznacza to, że w przyszłości wróci temat łączenia Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Technicznych w Ustce?



Rozmowa ze Sławomirem Ziemiałowiczem starostą słupskim

- Nie powróci. Do tej samej rzeki dwa razy się nie wchodzi. Przyszłoroczny nabór pokaże, czy te placówki będą istniały. Każdy, kto zna się na oświacie, wie, że nie może być szkoły z jedną klasą w każdym roczniku. Liceum, w którym będą tylko trzy klasy, będzie kosztowało horrendalne pieniądze. Trudno w nim będzie utrzymać dobry poziom i kadre nauczycielską. Podobnie będzie w Zespole Szkół Technicznych – tam też nie może być tylko jednej klasy technikum. Ustaliliśmy bardzo ścisłe zasady naboru. Minimum po dwie klasy 30-osobowe w liceum i ZST. To warunek, który powinien być spełniony jesienią. Dyrektorzy twierdzą, że jest to możliwe.

- To może być niewykonalne, młodzież ma w Słupsku o wiele więcej szkół do wyboru. Trudno będzie ją przekonać do pozostania w Ustce. Co będzie, jak nabór się nie powiedzie?

- Jeśli nie będzie takiego naboru, to nie będziemy otwierać pierwszych klas. Te szkoły zaczną wygasać.

- Oznacza to, że w perspektywie zostaną zamknięte.

- Przestaną istnieć za dwa lata z braku uczniów. Chyba że za rok będzie taki nabór, który spowoduje, że ta szkoła będzie miała rację bytu. Muszą być przynajmniej dwa oddziały.

- Zmiany w oświacie miały także dotyczyć szkolnych stołówek. Miały je przejąć zewnętrzne firmy cateringowe. Tak na przykład miało być w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Damnicy.

- Ta sprawa jest otwarta. Okazało się na przykład, że w Damnicy pracownik stołówki prowadzi swoją restaurację. To ewenement. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. To tak jak ze sprawą w Ustce, gdzie mąż dyrektorki szkoły wynajmował pomieszczenie w tej szkole. Formalnie mógł, ale to zawsze wzbudza podejrzenia. Tak samo jest w przypadku, gdy ktoś pracuje w kuchni i w tej samej miejscowości prowadzi restaurację. Nie podejrzewam nikogo o nadużycia, ale ta sytuacja skłoniła mnie do tego, żeby stołówkę szkolną prowadziła firma z zewnątrz.

- No dobrze, co w takim razie będzie ze stołówkami?

- Jeśli chodzi o Damnicę, to jest pomysł, żeby stołówka prowadziła działalność dla szkoły, ale także na zewnątrz – dla mieszkańców i dla tamtejszego przedszkola. Już rozmawiałem z wójtem na ten temat i mam jego poparcie. Popierają to także powiatowi

zamienić na etaty nauczycieli kontraktowych. Zamiast nadgodzin trzech nauczycieli mianowanych chcielibyśmy zatrudnić młodego nauczyciela na etat. Dla starostwa byłby to mniejszy wydatek, a dzieci nadal miałyby fachową opiekę. Dodatkowo dajemy pracę młodym nauczycielom. To polityka, którą chcemy prowadzić. W Damnicy te nadgodziny są droższe o 40 procent niż w innych placówkach, bo są dodatki za uciążliwe warunki pracy.

- Budynek ośrodka, stary pałac wymaga modernizacji. Znajdą się na to pieniądze?

- Damnica faktycznie wymaga remontu lub przeniesienia ośrodka do innego budynku. To stary pałac, a na remont nie mamy w tej chwili pieniędzy. Złożyliśmy projekt w Urzędzie Marszałkowskim na termomodernizację, na ponad dwa miliony złotych. Projekt został przyjęty, ale z uwagi na brak środków nie doszło do jego sfinansowania. Czekamy na dodatkowe pieniądze w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Pałac nie jest najlepszym obiektem na taki ośrodek, od dawna mówi się, że ośrodek powinien mieć nowy obiekt.

- No dobrze, ale przynajmniej dzięki temu, że jest tam taka placówka, nie niszczeje jak inne zabytkowe pałacyki. Jeśli nie w Damnicy, to gdzie mógłby funkcjonować Ośrodek Szkolno-Wychowawczy?

- Gdyby był Zespół Szkół Technicznych w Ustce był zagrożony z powodu braku uczniów, to właśnie takim miejscem byłaby Ustka. Wspólne liceum i technikum ułatwiłoby istnienie także ośrodkowi. Obie usteckie szkoły byłyby w jednym budynku, a do drugiego przenieslibyśmy OSW z Damnicy. Ta lokalizacja jest atrakcyjniejsza jeśli chodzi o położenie i dojazd niż pałac w Damnicy. Do Ustki łatwiej się dostać i łatwiej się z niej wydostać we wszystkich kierunkach.

Rozmawiał
Tomasz Cześcik
t.czesnik@agmedia.com.pl



Fot. APR-SAS

Twierdzi, że ogień zaproszył przypadkiem

Podpalacz zabytkowego pałacu sam chce się ukarać

Bogdan Ch., mężczyzna oskarżony o podpalenie zabytkowego pałacu w Karżniczce złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Zaproponował, żeby sąd wymierzył mu karę półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata i siedem tysięcy złotych grzywny.

Na razie nie wiadomo, czy sąd przychyli się do tego wniosku, bo do tej pory nie odczytano jeszcze aktu oskarżenia w sprawie. Nie wiadomo także, czy wniosek oskarżonego poprze prokuratura.

Na tym etapie trudno jeszcze powiedzieć - mówi prokurator Jacek Korycki, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku. - Jednak opierając się na moim doświadczeniu mogę powiedzieć, że może to być trudne. Mężczyzna oskarżony jest



Dozorca pałacu w Karżniczce nie przyznaje się do jego umyślnego podpalenia.

o przestępstwo umyślne. Nie przyznaje się do jego popełnienia.

Bogdan Ch. był dozorcą pałacu. Twierdzi, że ogień zaproszył przypadkiem. Prokuratura uważa inaczej. Według śledczych celowo rozlał łatwopalną substancję i podpalił.

Pałac spłonął w 2009 roku w nocy z trzeciego na czwartego listopada. Ogień zajął poddasze. Z niego przeniół się na cały budynek. Obiekt spłonął. Kilka tygodni po pożarze w niektórych oknach ruin pojawiły się deski, które miały je zabezpieczyć. Przed wej-

ściem na teren pałacu i do samego budynku zawisły tabliczki ostrzegające przed groźącym zawaleniem. Właściciel początkowo planował odbudowę pałacu. Jednak w ubiegłym roku złożył w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wniosek o wypisanie go

z rejestru zabytków. Sprawa jeszcze nie została rozpatrzona. - Wykreślenie zabytku z rejestru oznacza, że nie będzie on szczególnie chroniony. Można powiedzieć, że właściciel będzie mógł z nim zrobić wszystko to, co z każdym innym budynkiem. Na przykład rozebrać - mówi Dorota Szulecka ze słupskiej delegatury Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków.

Pałac w Karżniczce wybudowany został w XVII wieku. W następnych dwóch stuleciach był rozbudowywany. Zabytek od kilku lat stał pusty. Do roku 2003 był jeszcze zamieszkiwany. Od trzech lat jego właścicielem jest biznesmen z Wejherowa. Miał wielkie plany dotyczące Karżniczki. W pałacu chciał wybudować hotel. Przez dwa lata trwały prace rozbiórkowe i rekonstrukcyjne. Rok przed pożarem je wstrzymano.

Tomasz Cześcik
t.czeszycik@agmedia.com.pl

Solarowa rewolucja w Dębnicy Kaszubskiej

Słońce ogrzeje wodę i domy



Solary zamontowane będą na budynkach gminnych i prywatnych.

Przedszkola, szkoły i urzędy w Dębnicy Kaszubskiej będą miały wodę ogrzewaną przez słońce. Władze gminy na budynkach zamierzają montować solary. Takie ogrzewanie będzie miało także 150 domów prywatnych na terenie gminy.

Samorząd ogłosił już przetargi na wyłonienie wykonawcy, który zajmie się budową solarów. Oprócz 150 domów solary będą także w szkołach Gminnym Ośrodku Kultury, Urzędzie Gminy i obiektach sportowych. - Mam nadzieję, że będziemy nie tylko grzać nimi wodę użytkową, ale także będziemy dogrzewać budynki - mówi Eugeniusz Dańczak, wójt Dębicy Kaszubskiej. - Wiem, że na przykład w takich miesiącach jak marzec jest to możliwe. Dzięki temu nie tylko samorząd i mieszkańcy zaoszczędzą pieniądze, ale nasza gmina będzie

jeszcze bardziej ekologiczna. Inwestycja będzie kosztować około czterech milionów złotych. 75 procent tej kwoty pochodzi z dotacji unijnych.

Partnerem projektu jest również szkoła społeczna w Niepogledziu. Placówka prowadzona przez stowarzyszenie Speranda oprócz solarów chce zainwestować w pompę ciepła. - Jednak taka pompa działa u nas od 11 lat - mówi Ryszard Iwanowski, dyrektor szkoły. - Była jednym z pierwszych tego typu urządzeń na naszym terenie. Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni. Z powodzeniem wystarczy na połowę naszego budynku. Teraz, gdy udało się nam odbudować spaloną część pałacu, chcemy ją ogrzać nową pompą. Dębica Kaszubska jest jedną z 14 gmin ze 126 gmin województwa pomorskiego, która otrzymała dofinansowanie na instalacje solarne.

toc

REKLAMA

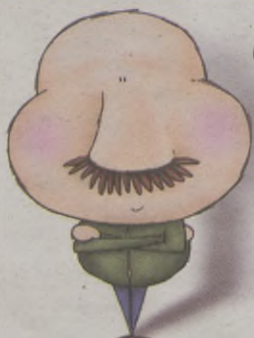
2329-1

Rolniku!

Czy już zdecydowałeś, co chcesz wysiać?

PAMIĘTAJ, ŻE:

- najlepsza opcja to materiał kwalifikowany; otrzymujesz wysoką jakość bez dodatkowych opłat!
- jeśli wysiejesz materiał z własnego zbioru odmian chronionych, musisz uiścić opłatę dla hodowcy za **odstępstwo rolne!**
- nie wolno siać odmiany chronionej „z targu” lub od sąsiada! **to nielegalne!** nie łam prawa!



ODMIANY CHRONIONE
- KORZYSTAJ TYLKO
ZGODNIE Z PRAWEM!



**Agencja Nasienna
Sp. z o.o.**

siedziba:

ul. Antoniny 2, 64-100 Leszno

adres korespondencyjny:

ul. Dekana 6E, 64-100 Leszno

tel. 65 529 31 62, fax 65 520 30 62

e-mail: zarzad@agnas.pl

www.agencjanasienna.pl



W Polskiej Filharmonii zabawny spektakl o problemach dojrzałych kobiet. „Klimakterium i już...” 16 kwietnia o godz. 16.30 i 20.00.



O zdrowym odżywianiu i... chorym odchudzaniu - dieta musi być zbilansowana

Na diecie trzeba trzymać emocje na wodzy



Rozmowa z Ewą Czarniak dietetykiem ze słupskiej poradni Mój dietetyk

- Jak odżywiają się mieszkańcy powiatu słupskiego i Ustki?

- To zależy jacy. Przede wszystkim szybkie tempo życia powoduje, że nie mamy czasu na jedzenie. Bardzo często jemy rano śniadanie i dopiero bardzo późnym wieczorem obiad. To jest duży błąd, ponieważ w tym czasie spada nam poziom glukozy i mamy ochotę na sięgnięcie po coś słodkiego – jemy więc jakieś batoniki, a to nie jest dla nas najkorzystniejsze.

- W Słupsku jest bardzo dużo barów serwujących pierogi, naleśniki i inne produkty gastronomiczne.

Codziennie jedzenie w takich miejscach chyba niezbyt dobrze wpływa na naszą sylwetkę?

- Oczywiście, że nie. Przygotowując posiłki w domu wiemy, jakie dodajemy tłuszcze do naszego jedzenia i z jakich składników jest to robione. Najlepiej posiłki przygotowywać w domu, gdy wiemy, jakie składniki używamy do danej potrawy. Niestety, w restauracjach i barach często zwiększa się dodatek tłuszczu, ponieważ dzięki niemu przez konsumentów takie jedzenie jest odczuwane jako smaczniejsze. Zresztą, takie mamy nawyki

kulturowe – polska kuchnia jest tłusta...

- Jemy przez jakiś czas w taki sposób, a później próbujemy zrzucić parę kilogramów. Różnego rodzaju diety, zwłaszcza wiosną, testuje wiele osób. Dawniej modne były dieta Kwaśniewskiego, śródziemnomorska, tysiąca kalorii. Od pewnego czasu na świecie, a także w Polsce hitem jest dieta proteinowa doktora Dukana. Stosują ją gwiazdy, celebryci. Dotarła też do Słupska, wciąż słyszę, że ktoś jest na diecie proteinowej. Czy w pani ocenie jest ona zdrowa?

- Tak. W tej diecie na jeden stracony kilogram przypada bodajże 10 dni stabilizacji. Jeśli ktoś straci więc 10 kilogramów, powinien przez 100 dni stabilizować swoją wagę. Wówczas bardzo ograniczona jest ilość owoców w diecie, a jeśli odcinamy sobie owoce i warzywa, to ograniczamy sobie dostęp

do składników mineralnych i witamin. Bez nich w pewnym momencie zaczną nam wypadać włosy, czy też skóra zmieni wygląd. Możemy też poczuć się osłabieni, senni... Dieta musi być zbilansowana.

- Mówi pani o węglowodanach, ale przecież są słodkimi, przy diecie Dukana można nawet piec ciasta. To nie wystarczy?

- Nie. Tu przede wszystkim chodzi o węglowodany złożone, nie cukry proste zawarte w słodzikach. Przy diecie Dukana często też pojawiają się problemy z zaparciami, ze względu na zbyt małą ilość błonnika w diecie. Błonnik znajduje się w pełnoziarnistym pieczywie czy w kaszach, ciemnym ryżu. W pewnym etapie diety, o której mówimy jest też pozwolenie na picie coli. Bardzo często u osób, które przychodzą do nas po diecie Dukana pojawia się ogromny apetyt na słodycze – to jest związane z tym, że udział węglowodanów w codziennej diecie jest nieprawidłowy.

- Jeśli ktoś się zdecyduje na taką dietę – czy powinien wspierać organizm na przykład witaminami?

- Jeżeli ktoś się zdecyduje – nie powinien zbyt długo jej stosować. Jako dietetyk nie polecam tego. Najlepiej stosować dietę Dukana pod opieką lekarza – robić na bieżąco badania krwi. Z punktu widzenia fizjologicznego, z tego co mówią specjaliści, taka dieta nie jest polecana.

- No dobrze, ale ta dieta jest bardzo skuteczna. Sam znam kilka osób, które sporo schudły i są z niej bardzo zadowolone. Jeśli jej pani nie poleca, to jak – pani zdaniem – skutecznie się odchudzić?

- Trwały efekt chudnięcia możemy osiągnąć tracąc pół kilograma – kilogram tygodniowo. Przede wszystkim musimy się nauczyć jeść. Można to osiągnąć przy pomocy dietetyka, czy też czytając trochę na ten temat. Na początek trzeba wprowadzić

4-5 posiłków dziennie, w zależności od tego, jak wygląda nasz rytm życia. Śniadanie powinno być zjedzone w ciągu dwóch godzin od chwili, gdy wstaniemy. Należy pamiętać o tym, że posiłki powinny być spożywane co 2 do 4,5 godziny – ważna jest regularność. Nie powinniśmy solić zbyt dużo – tylko tyle, aby poprawić smak. Nie należy bać się węglowodanów. Jeśli wprowadzamy do diety węglowodany złożone, które są zawarte w pieczywie pełnoziarnistym, czy też w kaszach, makaronach pełnoziarnistych, ryżu brązowym...

- dodając ich odpowiednią ilość do diety na pewno będzie to korzystne dla naszego zdrowia. Ważne jest również to, aby pić duże ilości wody. U osób długo pracujących problemem może być spożywanie zbyt dużej ilości kawy. To może spowodować odwodnienie mięśni. Nie powinniśmy więc wypijać więcej niż 2-3 kawy dziennie. Warto też pomyśleć o ograniczeniu ilości wypijanej czarnej herbaty – warto ją zastąpić herbatą zieloną czy czerwoną, do tego pić dużo wody z dodatkiem cytryny, pomarańczy, czy też liści mięty. Do smarowania pieczywa używajmy mniej tłuszczu – najlepiej zastąpić go chociażby lekkim serkiem twarogowym. Przy smażeniu absolutnie trzeba zrezygnować ze smalcu i wprowadzić tłuszcze roślinne – czyli oliwę czy też dobrej jakości oleje. Do sałatek dodajmy olej z pestek winogron, oliwę z oliwek, olej lniany czy też olej sojowy. Do diety musimy wprowadzić odpowiednią porcję warzyw i owoców. Warto jednak pamiętać o tym, że chociaż owoce są dobre, to powinniśmy je stosować w ograniczonej ilości – jedną – dwie porcje dziennie. Jedząc ich więcej, nasza dieta może nie przynieść oczekiwanych efektów. Warzywa powinniśmy stosować do każdego posiłku. Jeśli chodzi o wartość kaloryczną diety, to powinien określić ją dietetyk, który jest

w stanie określić wartość diety redukującej.

- Podsumowując – pieczywo raczej ciemne niż białe, ograniczenie makaronów i produktów mącznych...
- Owszem – pieczywo pełnoziarniste będzie korzystniejsze. Jeśli chodzi o makarony to również są dostępne pełnoziarniste. Te produkty powinniśmy ograniczyć, ale nie eliminować je z diety, węglowodany są nam bowiem potrzebne. Wprowadzone w odpowiedniej ilości nie będą negatywnie wpływały na naszą dietę.

- A co ze słodziami?

- Po nie najchętniej sięgamy wówczas, gdy nasza dieta jest nieodpowiednio skomponowana. Uważam, że nawet będąc na diecie, jeśli raz na jakiś czas mamy ochotę na coś słodkiego, to w ramach podwieczorku czy drugiego śniadania możemy zjeść kawałek ciasta – najlepiej upieczonego przez nas. Oczywiście, nie powinno to mieć miejsca codziennie, ale od czasu do czasu. Ja w swojej diecie proponuję na przykład ciasteczka pełnoziarniste – owsiane. One zaspakajają apetyt na słodycze. Jeśli mamy ochotę na czekoladę, to nie pałaszujmy jej w całości, tylko kostkę – dwie. W diecie trzeba mieć emocje na wodzy, a my często odrywujemy różne stresowe sytuacje poprzez jedzenie.

- Na koniec zapytam jeszcze o alkohol...

- Podczas diety alkohole nie są polecane. Jeśli już mamy na nie ochotę – najlepiej, aby było to tradycyjne czerwone wino. Wtedy zmniejszamy sobie porcję węglowodanów w ciągu dnia – czyli makaronów, chleba, kaszy, ryżu... Najlepiej, aby wino było spożywane łącznie z posiłkiem. Nie polecam szczególnie mocnych alkoholi – typu wódka czy whisky. Piwo też nie jest dobre – po prostu alkohol to puste kalorie.

Rozmawiał
Piotr Furtak
p.furtak@agmedia.com.pl

REKLAMA

166-2

Majówka z Jedynką
w Dolinie Charlotty



30.04. Samantha Fox, Suzi Quatro

01.05. Maggie Reilly, Bonnie Tyler

Dodatkowe atrakcje, m.in. jarmark, wioska średniowieczna, pokazy sokolnicze

Dolina Charlotty, Strzelinko 14, 76-200 Słupsk, www.dolinacharlotty.pl

NIE PRZEGAP

O seksie na wesoło



Spektakl w Młynie Słupskim
8 kwietnia.

Spektakl kabaretowy „Seks grupowy, czyli psychoterapia”, w którym główną rolę gra Jacek Borkowski, znany szerokiej publiczności z serialu telewizyjnego „Klan”, obejrzyć będzie można już 8 kwietnia w górnej sali Gościńca „Młyn Słupski” na wyspie Młyńskiej.

Jacek Borkowski od 13 lat w serialu „Klan” wciela się w postać psychoterapeuty Piotra Rafalskiego. W przedstawieniu „Psychoterapia czyli seks grupowy” leczy natomiast publiczność na żywo. Spektakl kabaretowy, bo tak należy nazwać tę formę przedstawienia, jest spotkaniem terapeuty - Jacka Borkowskiego, z pacjentem - Adamem Marjańskim. Zadaniem lekarza jest odblokowanie

i uzdrowienie swojego klienta w sferze seksu za pomocą niekonwencjonalnych metod. Seks staje się pretekstem do dalszych, głębszych rozmów. Jacek Borkowski, jak sam mówi, najwyżej ceni sobie bezpośredni kontakt z „żywym widzem”. Stąd właśnie narodził się pomysł na taką formę spektaklu.

Jego autorem jest nieżyjący już aktor Jacek Chmielnik.

„Seks grupowy czyli psychoterapia” w Młynie Słupskim 8 kwietnia o godz. 18. Bilety w cenie 40 i 50 zł można kupić w Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Starzyńskiego.

Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl

WYSTAWA W MUZEUM

Polka wszech czasów

„Moja polityka jest miłość. Św. Urszula – Julia Maria hr. Ledóchowska (1865-1939)” to tytuł wystawy czasowej eksponowanej w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich.

Święta Urszula, czyli Julia Maria hr. Ledóchowska, urodziła się 17 kwietnia 1865 r. w Loosdorf w Austrii. W wieku 21 lat wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie, przyjmując imię Urszula.

W 1907 r. udała się do

Sankt Petersburga, by kierować internatem przy polskim gimnazjum. Z Rosji wydalono ją w związku z wybuchem I wojny światowej. Przeniosła się do Sztokholmu, a następnie do Danii, gdzie kontynuowała z siostrami pracę pedagogiczną propagując wśród Skandynawów sprawę niepodległości Polski.

W 1920 r. powróciła do kraju, gdzie wkrótce petersburskie urszulanki przekształciły się w Zgromadzenie Sióstr

Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Siostry, zwane od koloru habitu szarymi urszulanami, uznały pracę wychowawczą za istotne narzędzie ewangelizacji, rozszerzając swoją działalność na Francję i Włochy. Zmarła w Rzymie 29 maja 1939 r. Jan Paweł II kanonizował ją 18 maja 2003 r.

W marcu 2009 r. Senat RP uhonorował ją specjalną uchwałą, uznając za aktualny wzór patriotyzmu. W marcu 2011 r. w plebiscycie na „Polkę

wszech czasów” znalazła się na czwartym miejscu.

Wystawa została przygotowana przez Muzeum Historyczne w Warszawie i Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Będzie czynna do 30 kwietnia, można ją oglądać od środy do niedzieli w godz. 10-16. Wstęp 4 zł.

Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl

TARGI OGRODNICZE W STRZELINIE JUŻ W WEEKEND

Wiosenne zakupy na działkę i do ogrodu

Kolejna edycja Targów Ogrodniczych w Strzelinie odbędzie się w weekend - 9 i 10 kwietnia na terenie Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Na co mogą liczyć uczestnicy targów?

- Tradycyjnie będzie sprzedaż drzewek, krzewów, nasion, cebulek, sprzętu ogrodniczego i mebli ogrodniczych – infor-

muje Bogdan Nowaczewski, komisarz targów.

W programie są też inne atrakcje. - Zaplanowaliśmy turniej szachowy szachów szybkich o Puchar Starosty Słupskiego, który odbędzie się w sobotę o godzinie dziesiątej. Będą też konkursy: konkurs kulinarny, kart świątecznych i pisanek wielkanocnych, kon-

kurs na najciekawsze stoisko i hit targowy, a także konkurs fotograficzny „Ochrona środowiska w moim otoczeniu”. Wystąpi również zespół muzyczny Absolwent – dodaje Bogdan Nowaczewski.

Osoby zainteresowane dojadą na targi za darmo. Kursy będzie prowadziła firma Nord Express. Autobusy wyjadą ze

Słupska do Strzelina w godzinach 10.45, 11.45, 12.45 i 13.45, a ze Strzelina do Słupska wyjadą pół godziny później, a więc o 11.15, 12.15, 13.15 oraz 14.15.

Targi będą odbywać się przez dwa dni: w sobotę 9 kwietnia w godzinach 10-18 i w niedzielę 10 kwietnia w godzinach 9-16.

eko

WARTO ZOBACZYĆ

Człowiek i jego prawa

Objazdowy Festiwal Filmowy Watch Docs Prawa człowieka w filmie rozpocznie się 12 kwietnia.

Festiwal Filmowy Watch Docs to drugi co do wielkości festiwal filmów o prawach człowieka na świecie, trzeci co do wielkości polski festiwal filmowy – w całym kraju gromadzi łącznie ponad 70 000 widzów rocznie – i najstarszy warszawski festiwal filmu dokumentalnego.

Festiwal jest wspólnym przedsięwzięciem wiodącej polskiej organizacji obrony praw człowieka – Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski i Społecznego Instytutu Filmowego.

W tym roku będzie można zobaczyć kilkanaście filmów, które zostały podzielone na pięć bloków tematycznych. Filmy prezentowane będą w Szkole Policji, Młodzieżowym Centrum Kultury – przed południem w sali kina Rejs, a po południu w sali Tango oraz w Teatrze Rondo. Wstęp wolny.

Roma Linke
r.linke@agmedia.com.pl

WARTO TAM BYĆ

Z kijkami przez ziemię słupską

Lubisz aktywnie spędzać czas? Weź udział w Grand Prix Ziemi Słupskiej. Do udziału w imprezie organizatorzy zapraszają sympatyków Nordic Walking i... zdrowego stylu życia.

- Impreza składać się będzie z sześciu edycji. 16 kwietnia zaczynamy w Słupsku. Kolejne etapy to Smoldzino, Ustka, Rowy, Kobylnica i znowu Słupsk – mówi Eugeniusz Niemiec, organizator imprezy.

- Osoby, które nie miały do czynienia z Nordic Walking też mogą wziąć udział w Grand Prix.

- Przygotowaliśmy wypożyczalnię sprzętu. Przed rozpoczęciem marszu odbędzie się krótki

instruktaż i rozgrzewka – dodaje Eugeniusz Niemiec.

Na wszystkich będzie czekać poczęstunek. Na koniec zorganizowane zostanie ognisko z pieczeniem kiełbasek. Pierwszy etap rozpocznie się w Słupsku 16 kwietnia. Organizatorzy będą czekać na chętnych od godziny 9 w Łasku Północnym. Marsz rozpocznie się o godzinie 11. Szczegółowe informacje o kolejnych etapach Grand Prix, regulamin i formularz zgłoszeniowy będą dostępne na stronie internetowej www.chodzezkijkami.pl

Ewelina Okołotowicz
e.okolotowicz@agmedia.com.pl



Podczas festiwalu zaprezentowanych zostanie kilkanaście filmów.

Program festiwalu na pierwsze trzy dni

12 kwietnia

■ Szkoła Policji

9.30 Nigdzie w Europie; 11.30 Żegnaj DDR! Przez Warszawę ku Wolności; 12.30 Milczenie = Śmierć; 13.30 Narodziny narodu

■ MCK

11.00 Warszawa do wzięcia; 17.00 Sześć tygodni; 17.20 Świeże wiśnie; 17.40 Inwentaryzacja; 18.00 Warszawa do wzięcia; 19.00 Prawda dobro i piękno. Film od Bohdanie Porębie Polska

■ Teatr Rondo

11.30 Lekarski dylemat; 12.30 Klimat na zmiany; 14.00 Kto zabił Wałęsę z Pnom Penh?

13 kwietnia

■ Szkoła Policji

9.30 Klimat na zmiany; 11.30 Warszawa do wzięcia; 12.20 Inwentaryzacja; 12.30 Prawda dobro i piękno. Film od Bohdanie Porębie; 13.10 Wakha i Magomed; 17.00 Coraz bliżej Tanji; 18.30 Jak Lilit; 19.45 Milczenie = Śmierć

■ MCK

11.00 Rajske ptaki; 17.00 Czerwone światło; 18.30 List do wujka Boonmee; 19.00 Rajske ptaki

14 kwietnia

■ Szkoła Policji

9.30 Rajske ptaki Australia; 10.45 Sześć tygodni; 11.30 Przywódca ma zawsze rację; 12.15 Świeże wiśnie Polska; 12.30 Podróż Belgia; 16.00 Debata; 17.00 W domu umarłych; 17.30 Winni z założenia Meksyk; 19.00 Żegnaj DDR! Przez Warszawę ku Wolności;

■ MCK

11.00 Lekarski dylemat; 17.00 W domu umarłych; 17.30 Lekarski dylemat; 18.30 Milczenie = Śmierć; 19.00 Bałka – trzy historie

KINO

	Megamocny - film animowany	7-10 kwietnia, godz. 16	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	Fighter - film dramat	7 i 10 kwietnia, godz. 18 oraz 8-9 kwietnia godz. 20	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	Wszystko w porządku - film obyczajowy	8-9 kwietnia godz. 18 oraz 10 kwietnia, godz. 20	kino Rejs	12 zł i 10 zł
	127 godzin - film dramat	13-14 kwietnia i 17 kwietnia godz. 18 oraz 15-16 kwietnia godz. 16	kino Rejs	12 zł i 10 zł

TEATR

"Scenariusz dla trzech aktorek" - spektakl Nowego Teatru	8-10 kwietnia, godz. 18	mała scena w siedzibie Polskiej Filharmonii	26 zł i 21 zł
Cabaret - musical Nowego Teatru	8-10 kwietnia, godz. 18	sala Filharmonii i Teatru	50,00 zł
Złote serce	9 kwietnia, godz. 11	Teatr Lalki "Tęcza"	15 zł i 12 zł
Koncert zespołu "Raz, dwa, trzy"	11 kwietnia, godz. 19	sala Filharmonii i Teatru	70,00 zł



WODOCIĄGI SŁUPSK SP. Z O.O OFERUJĄ SZEREG USŁUG NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

ZAGOSPODAROWANIE ODPADÓW

Oferujemy usługi w zakresie zagospodarowania odpadów. Jako jedyni w regionie posiadamy kompleksową instalację do odzysku odpadów wysokoenergetycznych wyposażoną w pasteryzację. Kompostujemy odpady biodegradowalne.



Zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych odzyskiem odpadów m.in. takich jak:

- **02.02.04** – osady z zakładowych oczyszczalni ścieków (pochodzenia zwierzęcego)
- **02.03.05** – osady z zakładowych oczyszczalni ścieków (pochodzenia roślinnego)
- **19.08.05** – ustabilizowane komunalne osady ściekowe
- **19.08.09** – tłuszcze i mieszaniny olejów z separacji olej/woda zawierające wyłącznie oleje i tłuszcze jadalne
- **19.08.99** – inne niewymienione odpady (z oczyszczalni ścieków)
- **02.01.03** – odpadowa masa roślinna
- **02.01.07** – odpady z gospodarki leśnej
- **20.02.01** – odpady ulegające biodegradacji

Kontakt:

Oczyszczalnia Ścieków „Wodociągi Słupsk” Sp. z o.o.
76-200 Słupsk, ul. Sportowa 73
tel. 59 842 92 29
e-mail: oczyszczalnia@wodociagi.slupsk.pl
www.wodociagi.slupsk.pl

USŁUGI LABORATORYJNE

Dysponujemy nowoczesnym Laboratorium badania wody i ścieków. W pracowniach przeprowadza się szereg analiz w ramach nadzoru procesów technologicznych oczyszczania ścieków i uzdatniania wody. Prowadzony jest także monitoring wody przeznaczonej do spożycia w sieci wodociągowej.



Laboratorium świadczy również usługi na zlecenie dla klientów zewnętrznych – badamy wodę, ścieki, osady ściekowe i inne odpady oraz kompost i nawozy organiczne. Pracownia badania wody – oferuje pobieranie próbek i wykonywanie analiz wody przeznaczonej do spożycia. W pracowni został wdrożony system zarządzania zgodny z normą ISO/IEC 17025:2005, który został zatwierdzony przez Państwową Inspekcję Sanitarną.

Analizy wykonywane przez nasze laboratorium potwierdzone są akredytacją PCA nr AB 1079.

Kontakt:

Pracownia badania wody
ul. Westerplatte 54B, 76-200 Słupsk
tel: (59) 842-35-96, fax: (59) 841-83-02
e-mail: e.czyzewska@wodociagi.slupsk.pl

Pracownia badania ścieków – oferuje pobieranie próbek i wykonywanie analiz ścieków, osadów ściekowych i innych odpadów oraz kompostu. Pracownia wdrożyła system zarządzania zgodny z normą ISO/IEC 17025:2005 i uzyskała akredytację potwierdzoną certyfikatem nr AB 1079.

Kontakt:

Pracownia badania ścieków
ul. Sportowa 73, 76-200 Słupsk
tel: (59) 842-92-29, faks: (59) 841-83-02
e-mail: m.mikulska@wodociagi.slupsk.pl

SPRZEDAŻ NAWOZU

ORGANICZNEGO – BIOTOP

BIOTOP to atestowany przez Ministra Rolnictwa nawóz organiczny zawierający składniki pokarmowe dla roślin. Stosowany jest do poprawy właściwości fizycznych, biologicznych i składu chemicznego gleby w podstawowej produkcji roślinnej. Ponadto świetnie nadaje się do kształtowania terenów zieleni miejskiej, trawników, boisk i pól golfowych, w gospodarce leśnej, uprawie roślin ozdobnych, szkółkarstwie, gospodarce komunalnej, konserwacji nasypów kolejowych i drogowych, wałów ziemnych, przykrywania i rekultywacji terenów zdegradowanych i wysypisk.



Kontakt:

Kompostownia przy Oczyszczalni Ścieków
ul. Sportowa 73, 76-200 Słupsk
tel. (59) 84-18-481
e-mail: oczyszczalnia@wodociagi.slupsk.pl

Pelne cenniki usług oferowanych przez
„Wodociągi Słupsk” sp. z o.o.
dostępne są na stronie internetowej przedsiębiorstwa:
www.wodociagi.slupsk.pl

Ustecki biznesmen
w czołówce
najbogatszych Polaków



Fot. APR-SAS

Malek: Nigdy nie szukałem rozgłosu

PROMOCJA



Nie chcesz stać w korkach
– zobacz jak je ominąć

– codzienny raport o sytuacji na drogach
powiatu słupskiego

kuriersłupski.pl

Ustecki biznesmen Jerzy Malek znalazł się na liście najbogatszych Polaków. Prezes Morpolu zajął 21 lokatę, wyprzedzając między innymi twórcę TVN Mariusza Waltera. Kim jest pierwszy przedstawiciel naszego regionu, który znalazł się na prestiżowej liście polskiej wersji magazynu „Forbes”?

Duninowo to stara pomorska wieś, leżąca w pobliżu Ustki. Nie różniłaby się wiele od innych pobliskich miejscowości, gdyby nie powstała tam gigantyczna fabryka. Nowoczesne hale stoją dosłownie w polu. Jednak za ich murami praca wre. To jedna z największych w Europie przetwórci łośosi. Fabryka jest dziełem i sercem imperium Jerzego Malka.

Lista Forbes

Magazyn „Forbes” opublikował niedawno listę stu najbogatszych Polaków. Czołowe miejsca na tej liście od lat zajmują ci sami biznesmeni: Jan Kulczyk, przedstawiciel koncernu motoryzacyjnego oraz spółek budowlanych oraz Zbigniew Solorz-Żak, właściciel Polsatu. W tym gronie na wysokiej lokacie znalazł się Jerzy Malek. Nasz biznesmen w rankingu ujęty był pierwszy raz. Nie oznacza to jednak, że majątku dorobił się dopiero w tym roku. Niewątpliwie wpływ na miejsce w nim miał start Morpolu na giełdzie norweskiej i przejęcie kilku spółek łośosioowych w tym kraju. - Znam swoje miejsce, ale skąd oni mieli tak precyzyjne informacje – zastanawia się Jerzy Malek: - Nigdy nie szukałem rozgłosu. Dlatego jestem zaskoczony, że zostałem ujęty w jakimkolwiek rankingu. Wolałbym w nim nie figurować.

Jerzy Malek ma się jednak czym pochwalić. Jego zakład jest największym pracodawcą w naszym regionie. Zatrudnia ponad trzy tysiące osób, z czego ponad dwa tysiące pracuje w Duninowie. Ryby przetwarzane przez Morpol trafiają na rynki całego świata. Firma ma przedstawicielstwa między innymi w Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji i USA. Przetwórcy inwestują także w hodowlę łośosi.

Choć Jerzy Malek stara się stać z boku słupskiego i ustckiego świata biznesu, przedstawiciele branży przyglądają mu się uważnie. - Nasze kontakty są sporadyczne – przyznaje Jerzy Gierzyński, prezes Słupskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. - Pan Malek nie angażuje się w działalność słupskiego biznesu. Jest jakby z boku. Pamiętam czas, gdy startował z prze-

twórstwem na naszym terenie, był nominowany wówczas do nagrody Srebrnego Niedźwiedzia. Później te kontakty były znikome. O rozwoju firmy i jego inwestycjach dowiadujemy się praktycznie z doniesień prasowych. Opierając się o nie można powiedzieć, że stworzył imponującą firmę, która jest na parkiecie w Oslo. Jest największym pracodawcą w naszym regionie.

To niesamowicie sprawny biznesmen – dodaje Marek Biernacki, były wiceburmistrz Ustki i były współpracownik Malka. - Ma bardzo szerokie spektrum spojrzenia. Wybiega myślami naprzód. Myśli i działa błyskawicznie.

Skromny milioner

Jerzy Malek często w wywiadach prasowych podkreśla, że nie szuka rozgłosu. Robi swoje. W tekście dla tygodnika „Polityka” jeden z najbliższych współpracowników prezesa Malka przyznaje, że jest zameldowany nie w Ustce, ale w Warszawie. Tam łatwiej mu „ukryć” się w gąszczu biznesmenów, osiągających wysokie dochody.

Prezes jeździ dwoma samochodami. Starszym porusza się po okolicy, a nowszym wyrusza w dalsze trasy. - To prawda – przyznaje Jolanta Biedrzycka, prezes Stowarzyszenia Życzliwych Ustce i współpracownica szefa Morpolu. - Nowszym jeździ tylko w dalsze trasy, bo jest wygodniejszy.

Jolanta Biedrzycka przyznaje także, że Jerzy Malek nie ma wielkiej rezydencji kipiącej przepychem. Mieszka w spółdzielczym mieszkaniu, w ustckim bloku. Nie ma także luksusowych jachtów. Słynie ze skromnego wyglądu. Nie gustuje w strojach czołowych projektantów. Gdy jest mijany na ulicy, wiele osób nie wie nawet, że przeszedł obok nich jeden z najbogatszych ludzi w Polsce.

Słabością polskiego króla łośosi są papierosy, pali ich bardzo dużo. Dawniej zapijał sporymi ilościami kawy. Teraz pija jej mniej. Jego współpracownicy przyznają, że praca to jego życie. Ma całkiem przestronny gabinet. Nie ma przepychu, jest miejsce do pracy z dużym biurkiem, strefa konferencyjna. Nowy biurowiec Morpolu jest w trakcie budowy. Jak twierdzi Biedrzycka będzie to budowla na miarę XXI wieku. W budynku będzie nawet fontanna.

Jakim szefem jest Jerzy Malek? - To człowiek bardzo porywczy, chociaż od kilku lat jakby się uspokoił – mówi pracownik firmy Morpol. - Dawniej, gdy się zdenerwował, nie przebiegał w słowach, potrafił zakłąć.

Teraz, gdy firma jest tak duża, nie steruje nią ręcznie, chociaż nadal można go spotkać na hali produkcyjnej. Zresztą, jego drugą pasją jest budowanie, firma była wielokrotnie przebudowywana, powstawały nowe hale, pomieszczenia – Malek sam opracowywał to koncepcyjnie.

W Morpolu krążą legendy, jak to na początku pracownicy nie rozpoznawali swojego bossa. - Opowieści jest dużo – mówi pracownik Morpolu. - A to o tym, jak boss sam zakasał rękawy i stanął na taśmie produkcyjnej. Jeden z pracowników go nie rozpoznał i zwrócił mu uwagę, żeby szef na niego nie nakrzyczał. Z drugiej zaś strony wiem, że pomaga ludziom, którzy angażują się w pracę. Studenti na przykład nie mają problemu, żeby zwalniać się na zajęcia. Pomagał też finansowo kobiecie samotnie wychowującej dziecko. Pewne jest, że nie lubi obiboków!

Pokochał Ustkę

Malek pochodzi ze Szczecina. Jednak od połowy lat 90. jest związany z Ustką. - Prezes upodobał sobie to miasto wyjątkowo – mówi Jolanta Biedrzycka. - Świadczy o tym chociażby fakt, że ma nieruchomości w Słupsku, Lęborku, czy innych miejscowościach na Wybrzeżu, ale tylko w rozwój Ustki chce się angażować.

Dwa lata temu, z inicjatywy biznesmena, powstało Stowarzyszenie Życzliwych Ustce. Współpraca prezesa Morpolu z władzami kurortu nie należy jednak do najłatwiejszych. Jeszcze, gdy miastem rządził Jacek Graczyk i jego zastępca Marek Biernacki, biznesmen zaprezentował im plan rozwoju dla zachodniej strony miasta, zwłaszcza dla terenów portowych i postoczniowych, które w części należą do niego. Mówił także o rozwiązaniach komunikacyjnych w mieście, o zmianach planu zagospodarowania przy ul. Wczasowej. - Wszystko szło w dobrym kierunku, bo to była naprawdę dobra wizja – mówi Marek Biernacki. - Jednak po wygranych wyborach i nastaniu nowej ekipy wszystko się zatrzymało. Górę wzięła specyfika zamykania się Ustki na innowacje. Z tego co wiem, to pan Malek nawet chciał sobie odpuścić Ustkę. W rozmowach wybuchał, bo ile razy mógł komuś tłumaczyć tak oczywiste rzeczy.

Dowodem na to jest spór, jaki toczył z władzami miasta i burmistrzem Ustki – Janem Olechem. Kilka razy wydał biuletyn, w którym w dosadnych słowach krytykował poczynania rządzących, były tam też satyryczne rysunki przedstawiające najważniejsze osoby w kurorcie. Ostro

wypowiadał się też w ostatniej kampanii wyborczej, na budynku stoczni zawisał baner, krytykujący burmistrza i jego zastępcę, pojawiły się też ulotki podobnej treści. Sprawa trafiła do sądu, była rozpatrywana w trybie wyborczym. Burmistrz Olech sprawę wygrał. Po wygranych przez Olecha wyborach głośno jest o tym, że burmistrz idzie na ustępstwa w stosunku do Jerzego Malka i chce się z nim dogadać. Ceną miało być usunięcie ze stanowiska byłego współpracownika Malka, wiceburmistrza Marka Kurowskiego. Czy Olech tę cenę zapłacił? Kurowski od niedawna wiceburmistrzem nie jest, obraźliwe banery zniknęły kilka dni po ogłoszeniu tej decyzji. - Pan Kurowski blokował wiele inicjatyw i pomysłów – dodaje Biedrzycka.

- Banery zdjęliśmy, bo w ustckim ratuszu zaczyna się dziać coś pozytywnego – przyznaje Jerzy Malek. - Nie może być tak, że burmistrz otacza się polonistami lub gospodyniami domowymi i oni mają odpowiadać za rozwój miasta. Na szczęście idzie ku dobru i mam nadzieję, że współpraca będzie się układała.

Burmistrz Ustki twierdzi, że odwołanie Kurowskiego było jego prywatną decyzją. Jednak także liczy na współpracę z Jerzym Malkiem. - Rozmawiamy ze sobą zupełnie inaczej, niż cztery lata temu – mówi Olech. - Naprawdę są to konstruktywne rozmowy. Pan Malek jest bardzo operatywny i kreatywny.

Marek Kurowski nie chciał rozmawiać na temat Jerzego Malka.

Jak król Midas

Prezes Morpolu opowiada, że do majątku doszedł sam ciężką pracą. Przygodę z biznesem zaczynał, gdy miał 24 lata. Imał się różnych zajęć. - Pracowałem jak się dało – mówi. - Zajmowałem się tym, na czym można było zarobić. Zatrudniałem się także, z przerwaniami, u innych ludzi, jako pracownik.

Pracował także za granicą. W połowie lat 70. XX wieku wypłynął w rejs Stefanem Batorym do Kanady, gdzie postanowił pozostać. Przeprowadził tam kilka lat. Do kraju nie wrócił na długo. Wyleciał do Australii, gdzie pracował 10 lat. Zarobione pieniądze zainwestował pod Ustką. - Prezes jest trochę jak król Midas, wszystko, czego dotknie zamienia w złoto – dodaje szefowa Stowarzyszenia Życzliwych Ustce. - Jednak robienie pieniędzy nie jest jego celem. On buduje i inwestuje. To jego pasja, a pieniądze mnożą się przy okazji.

Tomasz Cześcik
t.czeskik@agmedia.com.pl

PROMOCJA



Chcesz wiedzieć co cię czeka
- zobacz kiedy słońce, kiedy deszcz
- prognoza pogody na cały tydzień

kurierslupski.pl

AGENCJA REKLAMOWA

kompleksowa
obsługa

ag media

promocyjna

Słupsk, ul. Braci Gierymskich 1

tel. 59 848 51 52, agencja@agmedia.com.pl, www.agmedia.com.pl

HD @ Internet Telewizja

TELEWIZJA INTERNET TELEFON

CYFROWY POLSAT

6 miesięcy bez opłat

Poczuj lekkość opłat!

Pół roku telewizji bez opłat,
a do tego dekodery PVR i HD już od 1 zł!

Autoryzowane Punkty Sprzedaży:

Słupsk ul. Filmowa 3E / naprzeciwko MIAMI/ tel./fax 59 841-00-77 tel. +48 699 419 323	Ustka ul. Marynarki Polskiej 85 G tel./fax 59 814-90-90 tel. +48 699 419 265
--	---

www.cyfrowypolsat.pl

Umowa na okres podstawowy 36 miesięcy. Oferta promocyjna „Nowy Cyfrowy Polsat”. Szczegóły w Umowie, Regulaminie i Cenniku.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Inkubator Rozwoju Zawodowego dla osób niepełnosprawnych w powiecie słupskim

Jeśli jesteś osobą:

- bezrobotną lub nieaktywną zawodowo
- posiadającą orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (w stopniu lekkim lub umiarkowanym)
- zamieszkującą w powiecie słupskim lub mieście Słupsk

Zgłoś się do uczestnictwa w projekcie realizowanym przez Prywatny Zespół Szkół Zaocznych dla Dorosłych

W ramach Programu Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VII Działanie 7.2. Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej, Poddziałanie 7.2.1. Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym

W RAMACH PROJEKTU PROPONUJEMY WYBÓR DWÓCH ŚCIEŻEK ROZWOJU ZAWODOWEGO:

1. BEZPŁATNE kursy podnoszące kwalifikacje:

- **Kucharz** – kuchnia śródziemnomorska z modułem organizacji przyjęć okolicznościowych i carvingiem
- **Pracownik hotelowy** z elementami florystyki
- **Florysta**
- **Kucharz** – kuchnia tradycyjna z modułem organizacji przyjęć okolicznościowych i carvingiem
- **Specjalista ds. kadr i płac** z elementami pracownika biurowego
- **Fakturowanie z obsługą kas fiskalnych** z modułem magazyniera

2. ZAJĘCIA REINTEGRACJI ZAWODOWEJ U PRACODAWCY (czas trwania 1 miesiąc)

Uczestnikom projektu zapewniamy: Stypendium szkoleniowe, doradztwo zawodowe, materiały szkoleniowe, catering lub poczęstunek w trakcie kursu, transport do miejsca szkolenia.

Więcej informacji na stronie internetowej
www.szkoly-slupsk.pl zakładka PROJEKT
lub w Biurze Projektu.

BIURO PROJEKTU:
**PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ
ZAOCZNYCH DLA DOROSŁYCH**
ul. Przemysłowa 100, 76-200 Słupsk
tel./fax (59) 840 06 66, www.szkoly-slupsk.pl

PARTNERZY PROJEKTU:

POWIATOWY
URZĄD
PRACY
W SŁUPSKU